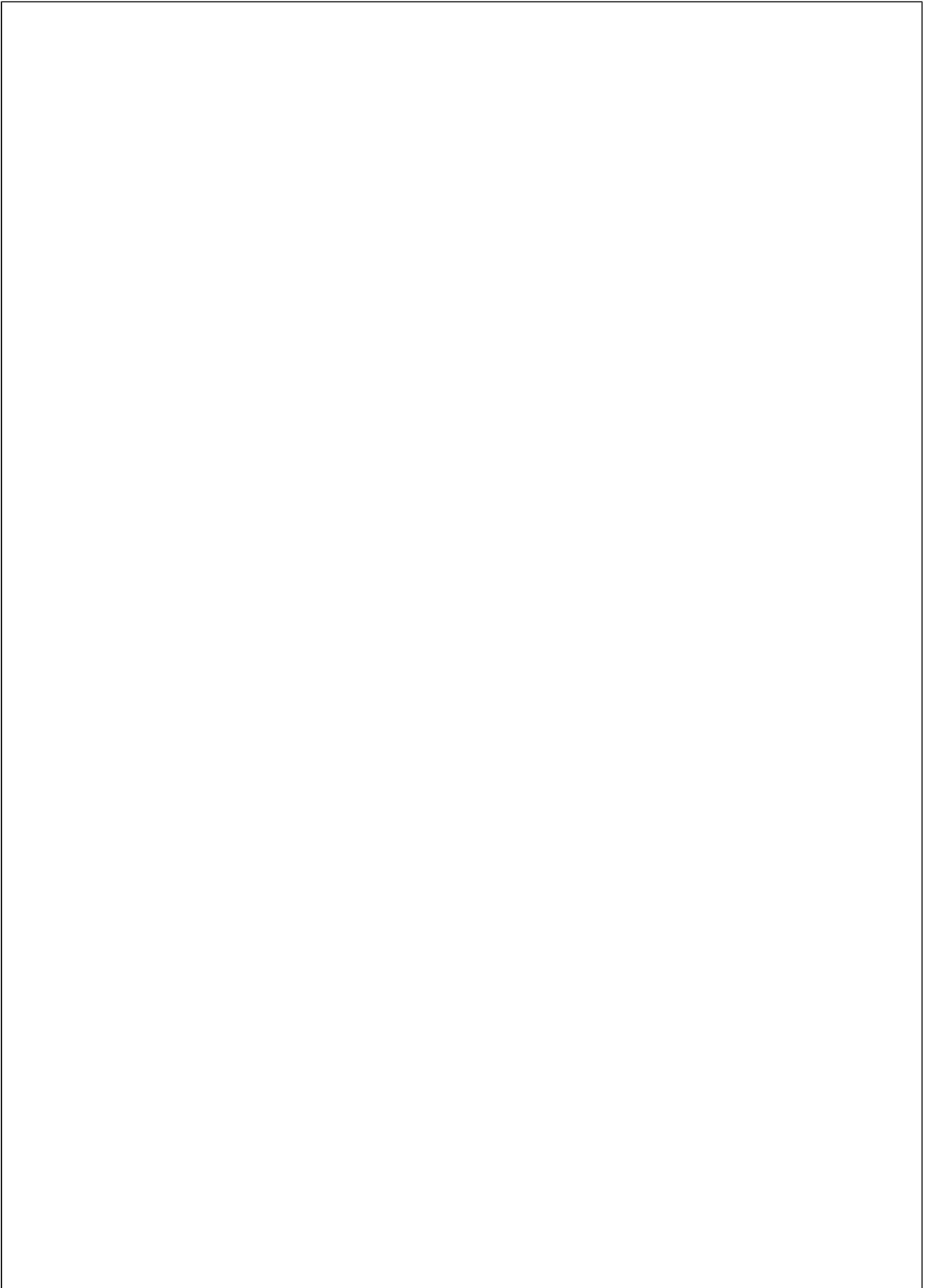


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/nagrody-i-odznaczenia-ipn/nagroda-semper-fidelis/nagroda-semper-fidelis-2019/79587,Rozne-pokolenia-ale-jeden-cel-zachowanie-pamieci-o-naszach-Kresach-Wschodnich-Na.html>
11.03.2026, 22:05



Różne pokolenia, ale jeden cel: zachowanie pamięci o naszych Kresach Wschodnich. Nagroda Instytutu Pamięci Narodowej „Semper Fidelis”

Ks. Roman Dzwonkowski, Weronika Sebastianowicz, Stefan Adamski, „Wołanie z Wołynia” – pismo religijno-społeczne redagowane przez ks. Witolda Józefa Kowalowa oraz Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie to laureaci pierwszej edycji Nagrody Instytutu Pamięci Narodowej „Semper Fidelis”. Przyznane dodatkowo wyróżnienie otrzymał Wiesław Helak

22.10.2019

22 października 2019 w Sali Białej Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie Instytut Pamięci Narodowej po raz pierwszy wręczył nagrody „Semper Fidelis”. Otrzymali je:



- [ks. Roman Dzwonkowski](#)
- [Weronika Sebastianowicz](#)
- [Stefan Adamski](#)
- [„Wołanie z Wołynia” – pismo religijno-społeczne](#)
- [Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie](#)
- Wyróżnienie – [Wiesław Helak](#)

Podczas uroczystości w Wilanowie list od Prezydenta RP Andrzeja Dudy odczytała Zofia Romaszewska. Prezydent podziękował laureatom oraz pomysłodawcom nagrody „za pamięć o Kresach, za umiłowanie ich tradycji, ich dziedzictwa duchowego i kulturalnego” oraz za gromadzenie wiedzy o Kresach i przekazywanie jej kolejnym pokoleniom. „Dziękuję za troskę o naszych rodaków na Wschodzie, za opiekę nad ich grobami. Za wszystko, co państwo czynią na rzecz zachowania materialnych i niematerialnych pomników przebogatej historii dawnych Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów”. Prezydent nawiązał w liście do upływającej w tym roku 450. rocznicy Unii Lubelskiej, która „przypomniała nam o kamieniu milowym unikalnego w

dziejach świata, ewolucyjnego, pokojowego i dobrowolnego procesu politycznego. W jego wyniku dwa znaczące, a przy tym wewnętrznie zróżnicowane państwa środkowoeuropejskie połączyły swoje siły i terytoria. Swoje potencjały gospodarcze i militarne, wartości elit oraz talenty i zasoby mieszkańców. Postanowiły razem ochronić swoją wolność, równość, suwerenność, swój pomyślny rozwój. Zachowując liczne odrębności kulturalne, kultywując swoje zwyczaje i tradycje religijne przez długie wieki dopracowały się pięknej, wspólnej historii w wielu dziedzinach życia zbiorowego".

List od Marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego odczytał senator Konstanty Radziwiłł. „Dzisiejsza uroczystość jest nie tylko okazją do wręczenia honorowych wyróżnień, jest także sposobnością przybliżenia działalności oraz popularyzacji wiedzy o polskim dziedzictwie historycznym i kulturowym. Izba wyższa parlamentu ze szczególną wrażliwością odnosi się do śladów polskiej aktywności w świecie” – napisał Marszałek.

Prezes IPN dr Jarosław Szarek, nawiązując w swoim wystąpieniu do zniszczeń na Kresach Wschodnich, wyrządzonych przez bolszewików w 1920 r., podkreślił, że *po 17 września 1939 r., po czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej, czasie mordów na Polakach dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich, a później włączenia tych ziem do Związku Sowieckiego rozpoczął się kolejny etap zagłady Kresów. Wysadzane w powietrze kościoły, rozjeżdżane czołgami cmentarze, niszczone bezcenne pamiątki i miliony Polaków zmuszonych do opuszczenia ziemi, na której żyli od pokoleń. Wyjeżdżając po 1945 r. na Zachód zabierali jej garść. Ale byli też tacy, którzy pozostali tam, na Kresach, aby trwać na ziemi ich ojców i dziadów.*

- *Wraz z wolną Polską rozpoczęła się wielka praca tutaj i tam tych, którzy poświęcali swój czas na rzecz ratowania tego dziedzictwa. Wielki wysiłek na rzecz tej pamięci. Nie dla sentymentu, ale dla naszej przyszłości, by ukazać tę kresową polskość, kresową kulturę, polskość, która dała nam największe dzieła naszej kultury, dzięki którym przetrwaliśmy* – powiedział prezes IPN.

- *Ci młodzi Polacy, którzy tam dzisiaj żyją, są dumni z polskości. Ta polska młodzież to przyszli strażnicy polskiej pamięci. IPN składa hołd wszystkim, którzy w tym wielkim dziele, w tej wielkiej pracy uczestniczą. Ta nagroda wyrosła z tej ogromnej pracy i aktywności. To nagroda za tę wielką aktywność wszystkich rodaków, którzy pracują na rzecz zachowania tego dziedzictwa* – zaznaczył.

Jak komentowali otrzymanie nagrody laureaci? Zapraszamy do obejrzenia zapisu uroczystości:

Honorowe wyróżnienie będą corocznie otrzymywać osoby, instytucje i organizacje społeczne za szczególnie aktywny udział w upamiętnianiu dziedzictwa polskich Kresów Wschodnich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami, których działalność publiczna pozostaje zbieżna z ustawowymi celami IPN. Kapituła w każdym roku ma również możliwość przyznania jednej nagrody post mortem.

Nagroda ma także walor edukacyjny. Pomoże w rozpowszechnianiu wiedzy na temat tego, co Polska straciła po 1945 r. A straciła wiele. Na Kresach pozostały relikwie dawnej Rzeczypospolitej – to źródło naszej tożsamości, tradycji, kultury. Wszyscy, którzy poświęcają się ratowaniu tych pamiątek, przywracaniu i utrwalaniu pamięci o historii tych ziem, zasługują na szczególne uznanie i wdzięczność obecnych i przyszłych pokoleń Polaków.

Laureatów wyłoniła Kapituła, na czele której stoi prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek. Zastępcami przewodniczącego są: dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN Adam Siwek oraz dyrektor Biura Edukacji Narodowej Adam Hlebowicz. Członkowie Kapituły: Ewa

Siemaszko – badaczka ludobójstwa na Kresach, Maciej Wojciechowski – reżyser, scenarzysta i producent, twórca filmów o Kresach, Dariusz Piotr Bonisławski – prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Bogusław Nizieński – prawnik, sędzia, działacz społeczny sercem i duchem związany z Kresami, dr Leon Popek – opiekun polskich miejsc pamięci na Wołyniu, pełniący obowiązki zastępcy dyrektora Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, Marzena Kruk – dyrektor Archiwum IPN.

Patronat nad nagrodą objął Marszałek Senatu Stanisław Karczewski.



Z upływem lat odchodzi ostatnie pokolenie tych, którzy pamiętają świat Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej; z roku na rok zaciera się indywidualna pamięć o polskim Lwowie, Stanisławowie czy Wilnie. Pamięć, którą nota bene w czasach komunistycznego zakłamania skazano na nieistnienie. Masowe przesiedlenia obywateli II Rzeczypospolitej, zmuszonych do opuszczenia ojcowizny i osiedlenia się na terenach w większości przypadków należących przed wojną do państwa niemieckiego, przez prawie pół wieku określano mianem „repatriacji”, semantycznie tożsamym z „powrotem do ziemi ojców”. Miało to swoje uzasadnienie polityczne i propagandowe, jednak nie odpowiadało faktycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się przesiedlani. Przybywali oni najczęściej na ziemi obce im i nieznane.

W nowych miejscach i otoczeniu kultywowano pamięć o pozostawionej na Kresach „małej ojczyźnie”. Często spontanicznie rekonstruowano struktury społeczne i instytucje. Likwidacja opozycji po 1947 r. i adaptacja przez komunistów wzorców sowieckich, przekreśliły szansę na obecność pamięci o Kresach w przestrzeni publicznej. Z ulic miast zniknęły szyldy mówiące o ich kresowych korzeniach. „Mistrza fryzjerskiego ze Lwowa” zastąpił niedookreślony „Fryzjer”, a kawiarnię „Lwowianka” przemianowano na „Warszawiankę”. Urodzonym na Kresach, w dowodach, jako miejsce urodzenia wpisywano „ZSRR”. Ludziom, którym odebrano mieszkania, ziemię i groby, chciano zabrać również pamięć o ich „małej ojczyźnie”. Wszelkie formy jej kultywowania zostały zabronione albo ograniczone do wyrwanych z kontekstu znaczeń. O Polakach na Kresach, a zwłaszcza ich wojennych i powojennych losach mówiono publiczne tylko

tylę, na ile zezwalały cenzorskie zapisy.

Paradoksalnie nieobecności Kresów w dyskursie publicznym towarzyszyła ich silna mitologizacja. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku, w obliczu erozji komunistycznej dyktatury, władze zgodziły się na powstanie pierwszych towarzystw i organizacji zrzeszających dawnych mieszkańców ziem położonych na wschód od linii Bugu. Próbowano nadgonić stracony czas.

Dziś Kresy są znów istotną częścią polskiej świadomości narodowej, jednak pamięć o nich wydaje się być rozpięta pomiędzy mitem utraconej Arkadii a traumą wojennych blizn: zsyłki do łagrów, mordy katyńskiego i rzezi wołyńskiej. Kontekst sentymentalny nieuchronnie zderza się z doświadczeniem tragedii.

W czasach PRL milionom Polaków wygnanych z własnych domów na Kresach Wschodnich organa władz komunistycznych wpisywały do dowodów osobistych jako miejsce urodzenia »ZSRR«. Po bolszewickim szale zniszczenia, niemieckich egzekucjach, mordach dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów, sowieckiej likwidacji ludności wraz z materialnym dziedzictwem wielu pokoleń, które swym trwaniem wyznaczały wschodnią granicę łacińskiej cywilizacji, był to – wydawać się może – drobny zabieg. Drobny, ale jakże wymowny. Nie tylko upokarzał ludzi, którzy zaznali pod sowieckim panowaniem terroru, więzień i łagrów – znieważał ich jawnym, bezczelnym kłamstwem, ale miał też unicestwić świat, z którego owi Polacy pochodzili. Tym jednym posunięciem powiedziano wprost, że on już nie istnieje – i że nigdy nie istniał – pisze prezes IPN w artykule „Kresy są wszędzie”, opublikowanym na łamach „Biuletynu IPN” (nr1-2/2019).

Oto jeszcze jeden z gwałtów – podkreśla – jakich dokonał czerwony totalitaryzm, wyrywając z naszej kulturowej pamięci obszar o szczególnym znaczeniu, bo przez wieki stanowiący rdzeń Rzeczypospolitej nie tylko jako miejsce na mapie, ale też jako przestrzeń kształtującą naszą tożsamość i współtworzącą polskość swym szczególnym charakterem i duchem. Na Kresach ziszczało się marzenie o wielkości – nie tej pojmowanej w kategoriach militarnego podboju, choć i ten czynnik miał swoją wagę – lecz stanowiącej zaproszenie do uczestnictwa w kręgu kulturowym oferującym wolność i możliwość korzystania z bogatej spuścizny cywilizacyjnej, czego jednym z wielu przykładów jest unia lubelska.

Czy dzisiaj zrozumiemy siebie bez dziedzictwa, które kształtowało nas przez wieki, bez pamięci o miejscach leżących daleko od obecnej granicy Rzeczypospolitej? (...) Jest oczywiste, że odcinając się od kresowej sukcesji, okaleczamy się dramatycznie i zubożamy – podsumowuje prezes IPN.

Fotografowie Powstania Wielkopolskiego • Skirmuntowie. Saga kresowa • Poetyka donosu

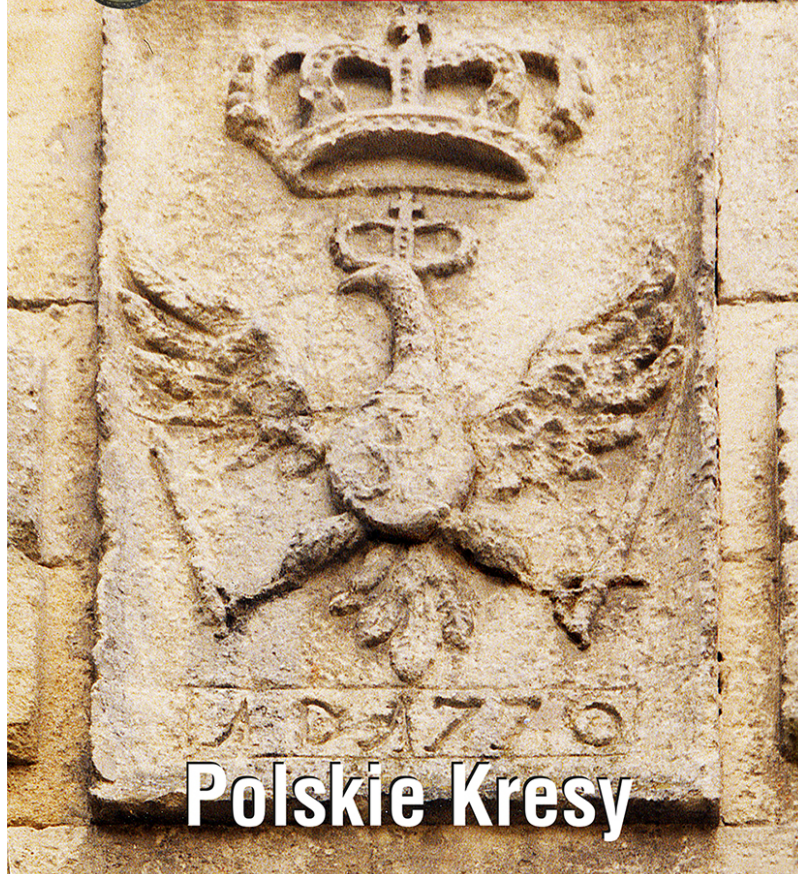
cena 8 zł (w tym 5% VAT)
NR 1-2 (158-159)
styczeń-luty 2019

DVD: Rozstrzelać Polaków



BIULETYN IPN

PISMO O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI



[Do pobrania](#)

[Następny Strona](#)